

Wielkanocny galimatias

W piękny, słoneczny dzień w domu rodziny Zajączków panowało wielkie zamieszanie.

Tego dnia nikt z domowników się nie nudził. Nikt – z wyjątkiem małego Zajączka. Wszyscy przyjaciele domu także mieli wiele pracy. Baranek czyścił swój złoty dzwoneczek. Kury kokosiły się na swoich grzędach dłużej niż zwykle. Mała Kasia biegała po ogrodzie i pomagała swojemu tacie w świątecznych porządkach. Nawet słońce tego dnia świeciło mocniej niż zwykle – nie wiadomo dlaczego.

Tata Zając pchał przed sobą taczki, żeby przywieźć jajka z kurnika, które wysiadywała dla niego złota Kurka... Mama Zającowa piekła baby i mazurki, mała Zającówna sprzątała swój pokój. Tylko mały Zajączek chodził to tu, to tam i przyglądał się całemu zamieszaniu.

– O co tyle hałasu? – zastanawiał się mały Zajączek. – Nikt dzisiaj nie chce się ze mną bawić! Nie ma Baranka ani Kurki, z którymi tak lubię buszować po ogrodzie... Czemu nikt na mnie nie zwraca dzisiaj uwagi? – martwił się maluch. Podszedł więc do mamy i zapytał: – Kiedy pójdziemy na spacer? Słońce tak ładnie świeci! Chodźmy, chodźmy, mamooo!

Mama odpowiedziała tylko:

– Nie teraz, syneczku. Jestem bardzo zajęta.

Zajączek wyszedł do ogrodu i zobaczył tatę Zajęca.

– Tato, pobaw się ze mną! Może zagramy w piłkę albo pojeździmy na rowerze?

– O, nie, mój mały. Dzisiaj mam inne zajęcie. Pobaw się sam. Szaraczek ze smutkiem odszedł i ze skwaszoną miną przyglądał się całemu zamieszaniu. Nagle podbiegł do niego Baranek, który na szyi miał zawieszony błyszczący złoty dzwoneczek.



- Coś ty taki smutny, kolego? – zapytał Zajączka.
- Bo nikt się ze mną nie chce bawić. Wszyscy dzisiaj są tacy zajęci, nawet ty dla mnie nie masz czasu...
- Musiałem wyczyścić swój złoty dzwoneczek, żeby dzwonić i ogłaszać wszystkim, że zbliża się Wielkanoc. Przepraszam cię, ale muszę wracać do pracy.

Mały Zajączek wszedł do kurnika i zapytał:

- A ty, Kurko złota, czemu nie bawisz się ze mną?
- Oj, przykro mi, ale dzisiaj muszę wysiedzieć więcej jaj niż zwykle. Nie mam czasu na zabawy. Przepraszam cię, ale muszę wracać do pracy.

Szaraczek spuścił uszy i z buzią w podkówkę wyszedł z kurnika.

- Co tu robić? Wszyscy są zajęci, a ja się nudzę...

Wrócił do domu i zobaczył swoją siostrę, która już posprzątała pokoi. Siedziała w kuchni za stołem i na coś czekała.

- Co robisz? Czemu nie przyszedłaś do mnie do ogrodu?
- Oj, dzisiaj nie mam czasu na zabawy... Czekam, aż mama przyniesie jajka z kurnika i od razu zabieram się do pracy.
- Do pracy? Do jakiej znowu pracy? – zapytał zdenerwowany Zajączek.
- Jak to do jakiej? Będę malować pisanki, przecież zbliżają się święta wielkanocne, ty głuptasie. Popatrz, przygotowałam już kolorowe farby i pędzelki. Tylko jajek od kurki mi brakuje...

Wtedy do kuchni weszła mama Zającowa z wielką misą pełną jajek. Postawiła ją na stole i rzekła:

- Proszę bardzo, kurka postarała się dzisiaj bardziej niż zwykle!
- Mama Zającowa szeroko się uśmiechnęła do swoich dzieci.
- Może i ty udekorujesz jajeczka? – zwróciła się do synka.

Zajączek popatrzył, poruszał swoimi długimi wąsikami i zabrał się do pracy.

Pędzelkiem malował jajeczka w różne wzorki: jedne w kropczki, inne w paski. Jedna pisanka była piękniejsza od drugiej. Mama Zającowa przyglądała się swoim dzieciom i powiedziała:

- Widzisz, syneczku, nawet ty jesteś teraz bardzo zajęty i pomagasz nam w przygotowaniach do Wielkanocy.

Małe Zajączki i mama śmiały się tak głośno, że za chwilę zaciekawiony tata Zając zjawił się w kuchni i uśmiechnął się na widok pięknych pisanek, mówiąc:

- Tak, w tym roku święta będą wyjątkowo radosne!
- I kolorowe! – krzyknęły radośnie małe Zajączki, wymachując swoimi pisanekami.

Cała rodzinka, zadowolona i szczęśliwa, usiadła przy wielkanocnym stole pełnym kolorowych niespodzianek.



POZNAJCIĘ DALSZE PRZYGODY
MAŁEGO KRUKA SKARPETKI!



www.malykruk.pl

REKLAMA

BESTSELLER



kolęki polecają:



Wydawnictwo Skrzat

www.skrzat.com.pl

Dział handlowy: tel. (12) 418 41 98